

SZTANDAR BIBLIJNY

i Zwiastun Chrystusowego Królestwa



SZTANDAR BIBLIJNY — NASZYM JEDYNYM SZTANDAREM

„Podnieście chorągiew do narodów” — Izajasz 62:10;
Izajasz 8:20; Łukasz 11:28.

„Tedy wyszedł głos z stolicy, mówiący: Chwalcie Boga naszego wszyscy słudzy jego, i którzy się go boicie, i mali i wielcy. I słyszałem głos jako ludu wielkiego, i jako głos wielu wód, i jako głos mocnych gromów, mówiących: Halleluja! iż ujął Królestwo Pan Bóg wszechmogący” — Obj. 19:5.6.

„Dziękujemy tobie, Panie Boże wszechmogący, któryś jest, i któryś był, i który masz przyjść! żeś wziął moc swoją wielką, i ująłeś królestwo; I rozgniewały się narody, i przyszedł gniew twój i czas umarłych, aby byli sądzeni, i abys oddał zapłatę sługom twoim, prorokom i świętym, i bojącym się imienia twego, małym i wielkim, i abys wytracił tych, co psują ziemię” — Obj. 11:17,18.

„Bo tak mówi Pan zastępów: Oto Ja jeszcze raz, a to po małym czasie, poruszę niebem i ziemią, i morzem i suchą; Poruszę, mówię, wszystkie narody, i przyjdą do Pożądanego od wszystkich narodów; i napełnię ten dom chwałą, mówi Pan zastępów” — Agg. 2:7,8.

„Albowiem oto Ja tworzę niebiosa nowe, i ziemię nową, a nie będą wspomniane rzeczy pierwsze, ani wstąpią na serce” — Izaj. 65:17.

„Lecz nowych niebios i nowej ziemi według obietnicy jego oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka” — 2 Piotra 3:13.

„I zatrąbił Anioł siódmy, i stały się głosy wielkie na niebie mówiące: Królestwa świata stały się królestwami Pana naszego i Chrystusa jego, i królować będzie na wieki wieków” — Obj. 11:15.

SZTANDAR BIBLIJNY

i

Zwiastun Chrystusowego Królestwa

SZTANDAR BIBLIJNY — NASZYM JEDYNYM SZTANDAREM

„Podnieście chorągiew do narodów” — Izaj. 62:10.

Izaj. 8:20; Łuk. 11:28.

PRAWDZIWI CHRZEŚCIJANIE A OBCHODZENIE ŚWIĄT NARODZENIA PAŃSKIEGO

W IELU praktykujących chrześcijan z niecierpliwością oczekuje corocznych obchodów świąt narodzenia naszego Pana jako radosnej chwili, czasu refleksji nad monumentalnym i ważnym wydarzeniem — zwiastowanym i sławnym w niebie i na ziemi — ziemskich narodzin naszego Zbawiciela. Jest to powód do radości i dziękczynienia Bogu za Jego wielki dar zbawienia dany ludzkości przez wiarę w Jezusa Chrystusa (Jana 3:15—17). Święta narodzenia Pańskiego są dla takich tradycyjnym okresem, kiedy spotykają się rodziny, krewni, przyjaciele, sąsiedzi i wszyscy bliscy sobie ludzie, aby oderwać się od spraw codziennego życia i skupić na uczuciu miłości do Boga, Jezusa Chrystusa i do siebie nawzajem.

Ale są też i inni głęboko wierzący chrześcijanie, którzy myśląc, że takie obchodzenie jest niewłaściwe dla prawdziwych chrześcijan unikają podkreślania świąt narodzenia Pańskiego w specjalny sposób. Dla nich obchodzenie tego święta jest fałszywym kultem, pogaństwem (tzn. czczeniem pogańskich bóstw, szczególnie rzymskiego bóstwa słońca — *Sol*) ukrytym pod fałszywym płaszczem chrześcijaństwa. Dlatego też, dla wielu z nich jest to bluźnierstwo popełniane przy użyciu imienia Jezusa Chrystusa! Myśl, że święta narodzenia Pańskiego są

właściwie *niechrześcijańskie*, nie jest nowa., Purytanie, którzy wcześniej osiedlili się w Nowej Anglii (USA), odrzucali święto narodzenia Pańskiego jako pogańskie. W różnych okresach czasu w przeszłości, a szczególnie podczas: okresu kolonialnego, prawo w niektórych regionach Ameryki nawet zabraniało obchodzenia tego

święta. Ostatecznie, kiedy podstawowa zasada, wolności religijnej została ustanowiona na trwałe jako prawo dotyczące wszystkich obywateli i kiedy coraz więcej ludności o europejskim pochodzeniu osiedlało się w Ameryce przywoząc ze sobą przywiązanie do tego święta i zwyczajów z nim związanych, wszystkie prawa zakazujące jego obchodów zostały zniesione i obchodzenie świąt narodzenia Pańskiego w USA i innych krajach chrześcijańskiego świata stało się pielęgnowaną chrześcijańską tradycją.

Jednak kontrowersja, jaka rozgorzała wokół obchodzenia

święta narodzenia Pańskiego nigdy nie wygasła zupełnie. Obecnie coraz szersze kręgi zatacza żywa, zorganizowana opozycja przeciw prawdziwym chrześcijanom, którzy obchodzą te święta. Takie grupy jak: Światowy Kościół Boży Herberta W. Armstronga, Świadkowie Jehowy, Zgromadzenia Jehowy, niektóre surowe sekty Baptystów i inni, akty-

SZTANDAR BIBLIJNY I ZWIASTUN CHRZYSTUSOWEJ BAZYLEI IZAJ. 62:10	
MIESIĘCZNIK	
Grudzień 1987	Nr 383/28 (12)
SPIS TREŚCI	
Prawdziwi chrześcijanie a obchodzenie świąt narodzenia Pańskiego.....	178
Dzień 25 grudnia nie jest datą urodzin Jezusa.....	179
Opowieść o świętym Mikołaju.....	180
Świąteczna choinka.....	181
Prawdziwi chrześcijanie a tradycja.....	184
Tradycja żydowska a Biblia.....	186
Jezus odrzuca tradycje starszych.....	187
Cechy żydowskich tradycjonalistów.....	188
Chrześcijaństwo a tradycja.....	189
Szczególna władza apostołska.....	189
Tradycja katolicka nie zasługuje na zaufanie.....	189
Teorie Platona skazyły Prawdę.....	190
„I ZATRAFIŁ ANIOŁ SIÓDMY, I STAŁY SIĘ GŁOSY WIELKIE NA NIEBIE MÓWIĄCE: KRÓLESTWA ŚWIATA STAŁY SIĘ KRÓLESTWAMI PANA NASZEGO I CHRZYSTUSA JEGO, I KRÓLOWAĆ BĘDZIE NA WIEKI WIEKÓW” OBJ. 11 : 15	

wnie nakłaniają wszystkich chrześcijan, którzy prawdziwie służą Bogu w „duchu i prawdzie” (Jana 4:24), aby zupełnie zaniechali obchodzenia świąt narodzenia Pańskiego i wystrzegali się wszystkiego co ma z nimi związek. W szkołach dzieci rodziców, którzy sprzeciwiają się obchodzeniu tego święta, opuszczają klasy, kiedy wymieniane są prezenty lub karty z życzeniami, czy też gdy śpiewa się kolędy. Te dzieci często muszą cierpieć wyśmiewanie i pogardę innych dzieci, a nawet nauczycieli. Jednak w imię jedności religijnej te dzieci jasno demonstrują swą szczerą i zapalną wiary z wierzeniami swoich rodziców.

Co roku w grudniu wydawnictwa Świadków Jehowy „Strażnica” i „Przebudźcie się” a także „Szczerą Prawdą” H. Armstronga publikują artykuły potępiające obchodzenie święta narodzenia Pańskiego. W swej literaturze i audycjach H. Armstrong oferuje kolorową broszurkę potępiającą święto narodzenia Pańskiego jako pogańskie; inni czynią podobnie. Argumenty przeciw obchodzeniu tego święta były wysuwane w celu napominania prawdziwych chrześcijan, aby usunęli ze swych wierzeń i praktyk wszystko to, co jest skażone fałszywym kultem. Rzeczywiście Pismo Święte zaleca wszystkim prawdziwie wierzącym, aby odrzucali co jest złe i fałszywe, a trwali tylko w tym co dobre i prawdziwe (2 Kor. 6:14—18; Iz. 52:11; 1 Tes. 5:21, 22; Filip. 4:8, 9). Jest to zgodne z duchem poszukiwania prawdy i wielbienia Boga, abyśmy zanalizowali tutaj ten problem i starali się wydobyć z Biblii Boski pogląd na tę sprawę.

DZIEŃ 25 GRUDNIA NIE JEST DATĄ URODZIN JEZUSA

Ci, którzy twierdzą, że obchodzenie święta narodzenia Pańskiego jest fałszywym kultem, wysuwają kilka argumentów. Jednym z nich jest, że 25 grudnia nie jest prawdziwą datą urodzin Jezusa, oraz że wszystko co fałszywe powinno być usunięte z chrześcijańskich praktyk religijnych. Pośpiesznie zwracają oni uwagę, że Jezus nie mógł urodzić się ani 25 grudnia, ani 6 stycznia, a dni te są tradycyjnymi datami obchodzenia święta narodzenia Pańskiego, oraz że są to daty zapożyczone ze świąt pogańskich. Na podstawie Biblii wykazują też, że pasterze byli na zewnątrz i trzymali straż przy swoich stadach (Łuk. 2:8) czego nie czyni się w Ziemi Świętej podczas chłodnych i wilgotnych nocy. Tak więc narodziny Jezusa z pewnością miały miejsce podczas bardziej umiarkowanej pory roku. Józef i Maria otrzymali prowizoryczny nocleg w stajni, jakiego raczej nie zaoferowano by brzemiennej kobiecie w zimie! W swe trzydzieste urodziny Jezus stawiał się, aby zostać ochrzczonym przez Jana rozpoczynając w ten sposób swoją misję — znów, musiała być odpowiednia pogoda, aby mogło to się odbyć. Jan pełnił swą misję chrzczenia przez sześć miesięcy przed chrztem Jezusa, co przypadłoby na okres od wiosny do jesieni, ponieważ pogoda innych pór roku nie pozwoliłaby na chrzest w rzece.

Z Pisma Świętego wiemy, że misja Jezusa trwała trzy i pół roku, a Jego śmierć nastąpiła wczesną wiosną. To potwierdzałoby myśl, że Jego narodziny miały miejsce wczesną jesienią. Wtedy to wyszedł dekret od cesarza Augusta, aby spisano wszystkich ludzi (Łuk. 2:1). W rolniczym regionie, takim właśnie jak ta część Ziemi Świętej w czasach Jezusa, rozsądnym czasem do zorganizowania spisu ludności byłby okres natychmiast po żniwach, wczesna jesień. Ze względu na te i inne logiczne wnioski wyciągnięte w oparciu o sprawozdanie Pisma Świętego, ci, którzy sprzeciwiają się obchodzeniu święta narodzenia Pańskiego, ustalają datę urodzin Jezusa około 1 października. Twierdzą oni, że ta data nie może być dokładnie określona, ponieważ nie ma w Piśmie Świętym żadnego świadectwa dotyczącego tej daty, oraz że w Biblii nie ma nakazu, aby w specjalny sposób upamiętniać ten dzień. Także nie ma wzmianek, aby pierwotni chrześcijanie go święcili, stąd wniosek, że upamiętnianie święta narodzenia Pańskiego jest obce prawdziwemu chrześcijaństwu i nie powinniśmy go obchodzić.

Wielu sprzeciwiających się obchodzeniu tego święta wydaje się być ogarniętych myślą, że tylko oni zostali oświeceni biblijną prawdą, i że wyłącznie oni mają właściwy pogląd na tę sprawę. Jednakże inni zainteresowani w sumiennej i właściwej służbie Bogu w sposób jaki najbardziej się Jemu podoba, posiadając tę samą faktyczną i biblijną informację oraz zrozumienie czasu narodzin Jezusa, wyciągają inny wniosek w kwestii stosowności obchodzenia święta narodzenia Pańskiego przez chrześcijan. W pełni zgadzamy się, że 25 grudnia nie jest datą narodzin Jezusa, i że urodził się On przy końcu września lub na początku października (zobacz książkę „Nadszedł czas”, str. 55—63). Zachęcający do śledzenia biblijnej prawdy autor tej książki, kiedy pisał ją w 1889 roku, rozumiał, że Jezus urodził się około 1 października, a nie w grudniu, jednakże nie widział powodu, aby potępiać obchodzenie święta narodzenia Pańskiego przez prawdziwych chrześcijan (zobacz komentarz *Manny* na dzień 25 grudnia).

ŚWIATOWOŚĆ W OBCHODZENIU ŚWIĘTA NARODZENIA PAŃSKIEGO

Świadkowie Jehowy, H. Armstrong i inni uważają, że nacisk jaki kładzie się na obchodzenie święta narodzenia Pańskiego jest niezgodny z duchem chrześcijańskim ze względu na materializm, komercjalizm, zmyślane historie o świętym Mikołaju i innych postaciach oraz wiele innych zwyczajów związanych z tym świętem a kulturowanych w chrześcijańskich kościołach, w różnych społecznościach i domach, a będących oryginalnie pogańskimi zwyczajami nie mającymi związku z narodzinami naszego drogiego Zbawiciela. To smutne odchylenie, według nich, jest spowodowane faktem (taki wniosek jest ich autorstwa), że Jezus nigdy właściwie nie był częścią obchodów święta narodzenia Pańskiego. Święto to nie jest niczym więcej, jak „odgrzewanym” pogańskim

świętem, które zgodnie z naturalnym biegiem rzeczy wróciło do swej obrażającej Boga formy. Twierdzą oni także, iż obchodzenie święta narodzenia Pańskiego mającego już złe źródła nigdy nie może być dobrym i nigdy nie może uczyć Boga i Chrystusa.

Całkowicie zgadzamy się z twierdzeniem, że dla wielu okres ten zmienił się w czas komercjalizmu i wolnych zawodów zupełnie usuwając wszelką myśl o Jezusie Chrystusie. Jest to okazja do pijackich przyjęć (włączając przyjęcia w miejscu pracy), zabaw i ekscesów wszelkiego rodzaju. Święto narodzenia Pańskiego jest coroczną okazją do lekceważenia opanowanego, rozsądnego zachowania, a dla niektórych osób dostrzegających, że jego blaski zawierają mało reklamowanej radości, staje się okazją do popełnienia samobójstwa. Wielu słusznie pyta: Czy jest to sposób czczenia Boga i Chrystusa?

Jednakże taki niewłaściwy sposób obchodzenia święta narodzenia Pańskiego nie jest powszechny. Jest wiele takich osób, dla których pozostaje ono stosowną porą pełną powagi, uszanowania i radości, których myśli i pragnienia serca koncentrują się szczególnie na dobrych sprawach dotyczących rodziny i duchowych sprawach, na rozmyślaniach o wielkim przejawie Bożej miłości do nas wyrażonym w zesłaniu na ziemię i oddaniu na ofiarę Jezusa Chrystusa (Jana 3:16). Na przykład, w wielu miejscach dzieci i młodzi duchem w każdym wieku wychodzą z domu w wigilię, aby śpiewać dla tych, którzy mieszkają w sąsiedztwie o radościach płynących z wiedzy, że Jezus przyszedł na świat i urodził się, aby zbawić ich od grzechu i śmierci. Wiele słów otuchy jest rozpowszechnianych w ten i inne różne sposoby, a ludzie, którzy rzadko ze sobą rozmawiają w czasie tych świąt znajdują sposobność, aby dzielić się nowiną pokoju na świecie i dobrej woli w ludziach. Czy mamy ich potępiać? Z pewnością nie!

Zdając sobie sprawę z ważności tego wydarzenia w Boskim Planie wojska niebieskie szczególnie radowały się i sławiły Boga, kiedy Jezus narodził się jako człowiek (Łuk. 2:13,14). Także ziemscy poddani radują się, gdy narodzi się królewski syn, następca tronu. Czy nie powinniśmy zatem ich naśladować? Czy powinniśmy powstrzymać się 6 stycznia, 25 grudnia i 26 grudnia od wspólnej powszechnej radości i sławienia Boga za narodziny Jezusa w ciele, zdając sobie sprawę z ich ważności w Planie Bożym, czy nawet krytykować i potępiać innych za czynienie tego? Oczywiście nie!

Aby nie być błędnie zrozumianym powinniśmy oświadczyć, że nie popieramy pociągających za sobą duże koszty obchodów i wystawności, co zwykle zabiera dużo czasu, wysiłku i środków. Nie mamy jednak zastrzeżeń wobec chrześcijan, szczególnie tych, którzy mają małe dzieci, aby w niezbyt kosztowny i umiarkowany sposób obchodzili święta narodzenia Pańskiego.

OPOWIEŚĆ O ŚWIĘTYM MIKOŁAJU

Dla wielu małych dzieci, kupców i innych ludzi święto narodzenia Pańskiego koncentruje

się na Mikołaju, a nie na Jezusie Chrystusie. Zmyślona opowieść o Mikołaju w sercach wielu ludzi przywłaszczyła sobie miejsce należne Bogu jako naszemu Niebiańskiemu Ojcu, szczeremu dawcy „wszelkiego datku dobrego i wszelkiego daru doskonałego” (Jak. 1:17), a szczególnie nie wysłowionego daru w postaci swego Syna Jezusa Chrystusa (2 Kor. 9:15). Zajęła ona także miejsce „radości wielkiej, która, będzie wszystkim ludowi”! Dzieci uczą się wyrażać wdzięczność za szczodrość rodziców i dziadków nie Bogu, ale fikcyjnej postaci, a także wyrabiają sobie samopobłażającą, zachłanną postawę, która spodziewa się dostać pożądane rzeczy jako niespodziankę w dzień 25 grudnia, zwykle w zamian za dobre zachowanie, zamiast wyrabiać sobie ocenę większego błogosławieństwa jakim jest dawanie. Szukają one u tego grubego, na czerwono ubranego jegomościa zrozumienia i docenienia. W istocie modlą się o rzeczy, które chcą otrzymać od Mikołaja, tracąc z oczu zaufanie do Boga i do modlitwy, aby Bóg błogosławił im w tym, co w ich życiu jest dla nich najlepsze.

Dzieci z rodzin o skromnych zasobach finansowych muszą przeżywać niepokoje, z powodu fałszywego przekonania, że Mikołaj bardziej kocha dzieci bogate niż ubogie. Rzeczywiście nacisk, aby w okresie świąt narodzenia Pańskiego obdarowywać wiele osób, niezależnie od możliwości finansowych jest zwykle męczącym, szalonym wysiłkiem, który wczesną wiosną doprowadza niektórych do finansowych trudności i ruiny! Nawet argument, że Mikołaj jest uciechą dla dzieci nie wytrzymuje próby. Jaką radością dla nich może być odkrycie w końcu, że cała ta historia jest nieprawdziwa, że jako dzieci byli oszukiwani przez swoich rodziców, którym w naturalny sposób ufali, a którzy posłużyli się pustą bajką? Jak rodzice mogą nieustannie oszukiwać własne dzieci, a potem oczekiwać, że będą im ufali, kiedy nadejdą trudne chwile?

Rodzice często nie patrzą na ten problem w ten sposób. Kierują się oni społecznym naciskiem oraz coraz bardziej krótkowzrocznym poglądem na własne dzieciństwo, romantycznie uważając dzieciństwo za okres nieograniczonej fantazji, która powinna być podsycana i zachowana jak najdłużej. Wielu rodziców, przypuszczalnie z powodu nierozwiązanych bolesnych spraw, których sami doświadczyli, kiedy wiek świadomości ujarzmił ich dziecięcy świat fantazji, broni swe dzieci przed jakimkolwiek uświadomieniem, które mogłoby „pozbawić” te dzieci wiary w baśnie. Niektórzy rodzice zdają się rekompensować sobie stratę własnych dzieciennych przesądów przez uczenie swoich dzieci takich idei nieustannie je raniąc w ten sposób. Naturalnie dzieje się to nieświadomie, bez zastanawiania się nad ukrytymi motywami, często nie zdając sobie z nich sprawy. Małe dzieci są pełne podziwu i łatwo wierzą w wiele baśni i fantastycznych opowiadań, ponieważ rodzice i inne osoby uczą tego, a nie dlatego, że wierzenie w inny niż rzeczywisty świat jest szczególną potrzebą dzieciństwa.

Wykorzystywanie tego naturalnego zachwytu dzieci do napełniania ich bajkami i fantazjami jest pogwałceniem ich zaufania do rodziców. *Prawda* jest tak samo, a może nawet bardziej zachwycająca i jest tak samo chętnie i łatwo przyswajana przez małe dziecko. Biblia zawiera wiele historii i wiele mądrości, które są porywające dla uszu i umysłu dziecka. Raz zaszczepiona w sercu małego dziecka *Prawda* — *największa opowieść kiedykolwiek opowiedziana* — o Bożym darze zbawienia przez Jezusa Chrystusa, daje solidną religijną podstawę, która trwa przez całe życie.

Jednakże dziecko, które samo musi się uwolnić od wpływu bajek i fantazji, gdy osiąga wiek świadomości, traci zaufanie do swoich rodziców i w ogóle do faktycznych informacji i prezentacji (jeżeli nie ma pod ręką nieodpartych materialnych dowodów popierających), przybiera postawę uczulonego cynizmu, a jego zdolność do wierzenia w Boga i Chrystusa czy w cokolwiek zostaje zwichnięta prawdopodobnie na całe życie. Jeżeli poddamy analizie bajki, które najczęściej są opowiadane dzieciom, zobaczymy w nich wiele czarownic, duchów, chochlików, demonicznych i zabobonnych idei średniowiecza — treści, które jako głupie, są odrzucane przez oświeconych rodziców. Jednak dla małych dzieci są one godne wierzenia i często prowadzą do niedorzecznego strachu przed rzeczami niewidzialnymi (szczególnie ciemnością). Po co kłamać naszym dzieciom ucząc je historii o Mikołaju i innych zmyślonych opowieści, baśni i bajek (bez zaznaczenia, że są one nieprawdziwe) tylko po to, by je zranić i uczynić później wątpięcymi we wszystko? O ile bardziej budującym jest opowiedzenie im prawdziwej historii o narodzinach Jezusa i sprawach z Nim związanych?

DAWANIE DARÓW

Zwyczaj wzajemnego obdarowywania się w okresie świąt narodzenia Pańskiego jest atakowany przez Świadków Jehowy i innych, ponieważ według nich został on zapożyczony z obchodów Saturnalii w pogańskim Rzymie w dniu 19 grudnia (zobacz ang. Sztandar Biblijny nr 549). Zgadząmy się z tym, że chrześcijanie powinni w pełnym poświęceniu swego życia Bogu zaniechać pogańskich i średniowiecznych wierzeń, doktryn i praktyk. Jednakże, jak to już wyżej przyznaliśmy, dawanie upominków podczas świąt narodzenia Pańskiego, które ku szkodzie wielu przybrało w świecie niewłaściwą formę przesady, nie stanowi powodu przyjmowania tak skrajnego punktu widzenia tylko dlatego, że niektórzy robią to w zły, nieumiarkowany sposób. Czyż dlatego, że w minionych czasach służyło to czczeniu fałszywych bóstw chrześcijanie powinni unikać dawania darów w rocznicę narodzenia Pańskiego!

Musimy w miarę wyważyć swój pogląd i unikać ducha sprzeczności, ducha światowego (Gal. 5:20), który szuka obłudnego usprawiedliwienia w odłączaniu się w opozycji do postępowania większości innych. Jeśli będziemy

podtrzymywać zwyczaj obdarowywania się w okresie świąt narodzenia Pańskiego — ze względu na prawdopodobny związek obecnego zwyczaju z podobnym zwyczajem związanym z pogańskim kultem Saturna — niektórzy powiedzą, że w ten sposób służymy pogańskim bałwanom (Dz. Ap. 15:28, 29). Biblia mówi nam, że człowiek jest takim, jakie są myśli jego serca (Przyp. 23:7). „Albowiem Bóg nie patrzy na to, na co patrzy człowiek. Człowiek patrzy na to co jest przed oczyma, ale Pan patrzy na serce” (1 Sam. 16:7). Czy chrześcijanie, którzy podkreślają obchody narodzenia Pańskiego dając prezenty innym, robią to z pragnienia służenia pogańskiemu bóstwu czy obchodzenia pogańskiego święta? Oczywiście, nie! To co czynią jest zgodne z pragnieniem ich hojnych serc, a nie z okolicznościami historycznymi! Pozbawione samolubstwa obdarowywanie się drobnymi rzeczami i pamiątkami w czasie tych świąt wydaje się nam szczególnie właściwe, jako że Bóg stale daje nam coś i zachęca innych do dawania (Łuk. 11:13; Dz. Ap. 20:35), a ten właśnie dzień jest ogólnie poświęcony upamiętnianiu Jego daru w postaci drogiego Syna danego dla naszego odkupienia.

Ci, którzy ciągle jeszcze oponują kierując się historycznym związkiem z pogańskim kultem i praktykami, powinni pamiętać, że Apostoł Paweł w pewnych okolicznościach nie uważał nawet za złe jedzenia mięsa, które zostało uprzednio ofiarowane pogańskiemu bóstwom (1 Kor. 8; 10:25—33; Rzym. 14:14-23), cóż dopiero jedynie wykorzystywanie pewnych dni i słusznych zwyczajów dawno temu przez pogan praktykowanych podczas ich świąt. Z pewnością czynienie dobra, czy dobrowolne, niesamolubne i rozsądne dawanie drobnych darów podczas świąt narodzenia Pańskiego nie będzie większym grzechem, niż czynienie tego w jakimkolwiek innym czasie. Jeżeli mielibyśmy przeżyć dzień 25 grudnia nie dziękując Bogu za tak wielki dar — Jego Syna (za którego powinniśmy dziękować Mu każdego dnia) jedynie dlatego, że w tym okresie przypadały stare pogańskie święta, postąpilibyśmy raczej w sposób niechrześcijański niż chrześcijański.

ŚWIĄTECZNA CHOINKA

Niektórzy z sprzeciwiających się obchodzeniu świąt narodzenia Pańskiego przez chrześcijan, odwołują się do tekstu z Jeremiasza 10:2—4, gdzie czytamy: „Tak mówi Pan: Drogi pogańskiej nie uczcie się, a znamion niebieskich, nie bójcie się ... bo udawszy drzewo siekierą w lesie, dzieło rąk rzemieślnika. Srebrem i złotem ozdabia je, gwoździami i młotkami utwierdza je, aby się nie ruszało”. Jest to, jak twierdzą przeciwnicy obchodzenia święta narodzenia Pańskiego, opis świątecznej choinki, a zarazem biblijne jej potępienie. Na pierwszy rzut oka argument wydaje się przekonujący, jednak głębsza analiza całego fragmentu dowodzi czegoś zupełnie innego. W wierszach 5 i 6 czytamy: „Stoją prosto jako palma, a nie mówią; noszone być muszą, bo

chodzić nie mogą. Nie bójcie się ich: bo źle czynić nie mogą i dobrze czynić nie mogą. Żaden z tych nie jest tobie podobny Panie! wielkiś ty i wielkie jest imię twoje w mocy”.

Tak więc widzimy, że to święte drzewo jest przekształcone w bezduszne bóstwo — drewnianego, starannie i bogato udekorowanego bałwana, który jak to słusznie wskazuje Pismo Święte jest mimo to niezdolny do wykonania najprostszych rzeczy, które człowiek wykonuje. Pokazano tutaj jak głupim i próżnym jest czczenie bałwanów, co jest także napomnieniem i surowym ostrzeżeniem, aby wszyscy unikali przesądów i nie bali się ich, żeby czcili Jehowę, jedyne prawdziwego Boga, który przez swego Syna jest zdolny działać na nasze dobro i któremu jedynie należy się takie uwielbienie i cześć. Z wersetów Jer. 10:1—16 jest jasne, że te przedmioty kultu były *przenośne* (w. 5), — a przecież zwyczajowo dekorowane choinki takimi nie są — i że nie mogły się one poruszać samodzielnie bez przenoszenia ich (choćby nawet wyposażone były w nogi). Podobnie wyrażony i bardziej szczegółowy opis znajdujemy w Psalmie 115:2—7.

Oczywiście, gdyby ktokolwiek z ludu Bożego oddawał cześć choince świątecznej, innemu fragmentowi natury, przedmiotowi wykonanemu przez człowieka lub duchowej istocie, czy podzielili cześć między Jehowę i świąteczną choinkę lub jakkolwiek rzecz z natury wykonaną przez człowieka, surowe biblijne ostrzeżenie przed bałwochwalstwem odnosiłoby się do niego. Duch zdrowego rozsądku, jaki posiada poświęcony lud Boży (2 Tym. 1:7), będzie chronił go od czczenia wszelkiego rodzaju bałwanów (1 Jana 5:21).

Nie ma w Biblii nic, co w jakiś sposób wskazywałoby lub odnosiło się do świątecznej choinki. Biblia milczy na ten temat. Żywe, wieczne zielone drzewo w zimie byłoby rzeczywiście odpowiednim przypomnieniem o wiecznym życiu, które otrzymujemy przez Jezusa Chrystusa. Przez wieki było ono wzruszającym symbolem w sercach chrześcijan.

OBCHODZENIE URODZIN

Pismo Święte szczególnie podkreśla datę i sposób corocznego obchodzenia Pamiątki Śmierci naszego Pana, którą sam Jezus ustanowił jako antytypiczne Święto Przejścia (Łuk. 22:15—20; Jana 6:53; 1 Kor. 5:7, 8; 11:26—30), a która jest przez wielu obchodzona w niewłaściwy sposób. O wiele ważniejszym jest, aby być starannym w wykonywaniu rzeczy, o których przestrzeganiu Biblia nas poucza, niż stać się przesadnie skrupulatnym, w obchodzeniu (czy też nie obchodzeniu) święta narodzenia Pańskiego, o którym Pismo Święte nie mówi. Niektórzy pouczają, że tylko te święta, których obchodzenie Biblia wyraźnie *poleca*, są przeznaczone dla chrześcijan. Pomimo sprzecznych twierdzeń, Biblia nie potępia czczenia we właściwej postawie i ku chwale Bożej wydarzeń, chociaż nie są one bezpośrednio zalecane w Piśmie Świętym.

Jednak niektórzy mówią, że obchodzenie *urodzin* jest potępione przez Biblię, a więc obchodzenie „urodzin” naszego Pana byłoby bluźnierstwem. Zanalizujmy to w świetle Pisma Świętego. Oświadczenie to oparte jest głównie na dwóch zanotowanych w Biblii sprawozdaniach z pogańskich uroczystości urodzinowych, w czasie których ponieśli śmierć ludzie, a także na braku biblijnych sprawozdań z urodzin obchodzonych przez prawdziwie wierzących.

Jeden z opisów dotyczy uczty urodzinowej faraona, o której czytamy w 1 Moj. 40:20—22, a podczas której poniósł śmierć człowiek. Jednakże staranne rozważenie kontekstu pozwala na właściwe zrozumienie. W rozdziale 39 widzimy, iż Józef został wyznaczony na przełożonego, a także, że odrzucił niewłaściwe zaloty żony Potyfara (w. 8, 9). Kiedy ona przekonała się, że w żaden sposób nie uwiedzie go, ściągnęła jego wierzchnią szatę, gdy uciekał i fałszywie go oskarżyła (w. 13—18): a za domniemane usiłowanie gwałtu został on wtrącony do więzienia (w. 20). Lecz Jehowa był ciągle z nim i Józef został zaufanym przełożonym więzienia (w. 21—23).

Podczaszy i piekarz faraona zawinili coś przeciw swemu panu (1 Moj. 40:1) i zostali wrzuceni do tego samego więzienia, gdzie przebywał Józef. Każdy z nich miał sen i obydwaj byli tym zaniepokojeni (w. 5, 6). Kiedy przypomnieli sobie swoje sny, Józef (w. 9—19) powiedział im, że w ciągu trzech dni podczaszy zostanie przywrócony do łask na dworze faraona, a piekarz zostanie powieszony. Ten trzeci dzień *był właśnie* dniem urodzin faraona (w. 20) i faraon urządził ucztę. Zgodnie z wykładnią. Józefa podczaszy został przywrócony do łask (w. 21), a piekarza powieszono (w. 22). Tak więc urodziny w żadnym wypadku nie były *przyczyną* egzekucji, był to raczej *przypadek*. Można by również dobrze dowodzić, że przypuszczalnie obaj mężczyźni mieli być zabić, a uczta urodzinowa stała się okazją do *uwolnienia* jednego z nich. Rozdział 41 pokazuje, że sny i następująca po nich uczta urodzinowa faraona, na której te sny się wypełniły są zanotowane, abyśmy mogli zrozumieć w jaki sposób dwa lata później Józef doszedł do łask faraona (w. 9—13). Nie wynika z tego, że sama uczta urodzinowa miała tu jakieś specjalne znaczenie.

W Ewangeliach Mateusza 14:6—11 i Marka 6:21—28 jest opis uczty urodzinowej Heroda. Była ona nazwana „stosownym dniem” (Mar. 6:21), okazją do ścięcia Jana. Znowu z kontekstu wynika, że wydarzenie to mające miejsce podczas urodzin było *przypadkiem*, a urodziny nie były *przyczyną* egzekucji. Już wcześniej Herod obrócił się przeciwko Janowi bojąc się go ze względu na ogólny szacunek, jakim cieszył się oraz, iż Jan napominał Heroda za cudzołóstwo Heroda z żoną swego brata, Herodiadą. Taniec córki Herodiady spodobał się Herodowi, co stało się pretekstem potrzebnym do ścięcia Jana. *Uczta urodzinowa nie była tego przyczyną*. Jednak niektórzy mogą powiedzieć, że te dwa wyżej opisane przypadki obchodzenia urodzin są pogańskie, i że podczas obydwu mia-

ły miejsce morderstwa — i dlatego z pewnością są one *złymi* przykładami a w Biblii zostały umieszczone w celu pokazania nam, że obchodzenie urodzin jest obrzydliwe dla Jehowy!

Przy braku innych biblijnych wskazówek taka myśl musi być potraktowana jako sprawozdanie — a dokładne czytanie pokaże, że urodziny są wymieniane jako okazje związane z opisywanymi wydarzeniami, choć nie ma żadnej wyrażonej wprost czy ukrytej myśli o obchodzeniu urodzin jako takich. Zanotowane uroczystości, jak również wiedza historyczna władzy królewskiej w czasach biblijnych dowodzi, że były to hojne przedsięwzięcia zapewniające ucztowanie i rozrywkę obecnym, ale tak, że mające na celu dobre czyny, czyny wspaniałomyślne jak użycie prawa łaski i zwalnianie więźniów.

Twierdzi się, że w czasach biblijnych tylko w pogańskich narodach obchodzono urodziny, a prawdziwie wierzący zaniechali tego, jako że Izraelici byli pouczeni, aby unikali łączenia się w czczeniu bałwanów (2 Moj. 23:31—33; 5 Moj. 7:1, 3, 4; Ps. 106:35—40). Utrzymuje się też, że powodem tego jest fakt, iż obchodzenie urodzin jest czczeniem stworzenia, co jest potępione przez Boga (Rzym. 1:23, 25). Jest to skrajny punkt patrzenia i pokazuje do jakiego stopnia niektórzy mogą dojść w legalizowaniu wymyślonych pomysłów! Jak wielu z naszych czytelników czci w jakimkolwiek sensie tych, których urodziny upamiętniają? Co jest czczeniem? W Biblii hebrajskie słowo *shachah* i greckie *proskuneo*, przetłumaczone jako *czczenie, oznaczają pokłon, składanie hołdu, padanie na twarz czy całowanie czyjejś ręki* — akty adoracji, głębokiego szacunku. Czczenie obejmuje także akty służby z całego serca, tak jak nasz Pan wskazał na to u Mat. 4:10 używając paraleli „Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz i jemu samemu służyć będziesz”. W czasach współczesnych z pewnością nikt w ten sposób nie oddaje czci tym, których urodziny obchodzimy z uczuciem miłości i oceny. Do jakich nielogicznych myśli prowadzi skrajna definicja pojęcia oddawania czci!

Zauważmy, że Jezus wiedział, kiedy osiągnął wiek trzydziestu lat, a także inni Izraelici w czasach biblijnych byli świadomi swego dokładnego wieku i zdolni do podejmowania zobowiązań, jakie na nich nakładały określone rocznice urodzin. Byłoby to raczej niemożliwe w kulturze, w której nie podkreślałoby się rocznic urodzin. Chociaż w Piśmie Świętym nie mamy kategoriycznych i bezpośrednich oświadczeń, że w biblijnych czasach urodziny były upamiętniane przez prawdziwie wierzących, również nie mamy takich oświadczeń, że nie były upamiętniane. Brak biblijnych wypowiedzi przemawiających silnie przeciw obchodzeniu urodzin nie przekona wielu uczciwych i sumiennych chrześcijan, że obchodzenie urodzin jest „nieczystym” pogańskim rytuałem, który ma być zaniechany przez służących Bogu.

Niektórzy jednak twierdzą, że znajdują wypowiedzi popierające ich pogląd u Kaz. 7:1: - „Lepsze jest imię dobre, niżeli maść wyborna;

a dzień śmierci, niż dzień narodzenia”. Ogólnie mówiąc dzień śmierci, dzień kończący życie pod przekleństwem, kiedy zostało ono już przeżyte, ma większą wartość niż dzień urodzin. Wszyscy chrześcijanie zgodzą się, że jest tak szczególnie w przypadku Jezusa. Jego śmierć dała nadzieję zbawienia w sposób bezpośredni, Jego narodziny w sposób prospektywny (Łuk. 2:10). Jednakże tekst z Kaz. 7:1 jest jedynie porównawczym stwierdzeniem — nic w nim nie wskazuje, że dzień urodzin nie ma wartości. Takiej myśli można jedynie dorozumiewać się z wersetu, gdyż w istocie nie można z niego wyciągnąć takiego wniosku. Także ten argument jest nieprzekonujący.

Abyśmy nie byli źle zrozumiani, powinniśmy nadmienić tutaj, że przez powyższe wywody nie popieramy rozrzutnych, kosztownych przyjęć w czasie urodzin lub innych okazji. Jednak nie dostrzegamy żadnych biblijnych sprzeciwów, żeby np. chrześcijańskie rodziny i (lub przyjaciele zebrali się razem przy niezbyt wystawnym posiłku podczas czyjejs rocznicy urodzin, aby wraz z nim lub nią radować się w poczuciu wdzięczności Bogu za kolejny przeżyty rok, wyrażając miłość, dobre życzenia i zachętę do postępowania w przyszłości zgodnie z dobrymi chrześcijańskimi zasadami.

DATA SPŁODZENIA JEZUSA JAKO CZŁOWIEKA

A co zrobić z faktem, że dzień 25 grudnia, kiedy obchodzi się święto narodzenia Pańskiego ma pogańskie źródła? Ci, którzy podkreślają ten fakt, pomijają milczeniem matematyczne i biologiczne zjawisko przebywania Jezusa w łonie Marii przez dziewięć miesięcy. Według ich (także naszej) rachuby przypuszczalna data narodzin Jezusa przypada około 1 października, tak więc zwiastowanie Marii musiało się odbyć dziewięć miesięcy wcześniej — *mniej więcej w okresie, kiedy obecnie przypada święto narodzenia Pańskiego*. Nawet obecnie, kiedy święto to jest obchodzone przez lud Boży, widzimy że sprawozdanie o zwiastowaniu Marii (Łuk. 1:28—38) jest ważną częścią tego o czym się w tym dniu przypomina. A więc jeszcze raz ruch zwalczający upamiętnianie dnia 25 grudnia jako fałszywego, zwodniczego kłamstwa i zwyczajnej kontynuacji pogańskiego obrzędu, okazuje się nie mieć silnych podstaw.

Rzeczywiście przyjęcie tego skrajnego poglądu wykorzeniającego z naszych nauk i praktyk wszystko co kiedyś w jakikolwiek sposób mogło mieć związek z pogaństwem czy fałszywą religią oznaczałoby, że musimy się sprzeciwić używaniu nazw dni tygodnia i miesięcy, ponieważ większość z nich wywodzi się od pogańskich bóstw. Tak jak sekta Świadców Jehowy upieralibyśmy się przy używaniu oznaczeń B. C. E. (co w języku polskim znaczy: przed obecną erą) i C. E. (obecna era) zamiast przed Chrystusem i po Chrystusie, ponieważ te drugie określenia sugerują, że zmiana w kalendarzu zgadza się z datą urodzin Jezusa Chrystusa — co nie jest

w pełni prawdziwe (Jezus urodził się w październiku, w 2 roku p.n.e., około piętnastu miesięcy wcześniej niż to sugeruje nasz sposób oznaczania czasu). Wiele słów będących w użyciu należałoby zmienić, czy też wymazać i zastąpić nowymi. Krótko mówiąc bardzo byśmy się różnili od innych, tak że mielibyśmy kłopoty w porozumiewaniu się ze wszystkimi oprócz tych, którzy mieliby taki sam radykalny pogląd. Jak moglibyśmy wówczas powiedzieć im o tej błogosławionej nadziei? Jak moglibyśmy rozwiązywać sprawy dnia codziennego? (Mat. 5:14; Mar. 18:15; Jana 17:11, 15; 1 Kor. 5:10).

PRAWDZIWI CHRZEŚCIJANIE A TRADYCJA

Niektórzy twierdzą, iż fakt, że jakiś zwyczaj stał się tradycyjny świadczy przeciw temu zwyczajowi, że tradycja jest wrogiem, prawdziwej czci a przyjacielem fałszywego kultu. Potępiają więc wszystko, co można zaliczyć do tradycji. Ale inni odnoszą się z szacunkiem do tradycji i są bardzo urażeni, gdy ktoś czyni wysiłki, aby usunąć tradycję powołując się na zasady prawdziwej czci. Przeanalizujmy tę sprawę starannie, modląc się abyśmy otrzymali zrozumienie zgodne z wolą Bożą, tak jak jest to podane w Piśmie Świętym. Najpierw zwróćmy uwagę na pewne wersety, jakie według niektórych potępiają tradycję.

„Albowiem wy opuściwszy przykazania Boże trzymacie ustawy ludzkie, umywanie konewek i kubków ... znosicie przykazanie Boże, abyście ustawy wasze zachowali ... Wniwecz obracając słowo Boże ustawą waszą ... i wiele innych rzeczy tym podobnych czynicie (Mar. 7:8, 9, 13)”. „Czemu uczniowie twoi przestępują naukę starszych? albowiem nie umywają rąk swych, gdy mają jeść chleb. A on odpowiadając rzekł im: Czemuż i wy przestępujecie przykazanie Boże dla ustawy waszej? ... Lud ten przybliży się do mnie usty swymi i wargami czci mnie; ale serce ich daleko jest ode mnie. Lecz próżno mię czczą nauczając nauk, które są przykazania ludzkie” (Mat. 15:2, 3, 8, 9; zobacz także Iz. 29:13). „Patrzcież, żeby was kto sobie w korzyść nie obrócił przez filozofię i przez próżne oszukanie, ucząc według ustawy ludzkiej, według żywiołów świata, a nie według Chrystusa” (Kol. 2:8).

Chociaż wszystkie powyższe wersety Pisma Świętego są krytyczne w stosunku do ludzkiej tradycji i religijnej praktyki, zauważamy, że we wszystkich, przypadkach krytycyzm bezpośrednio wywodzi się z błędu *odrzuć Słowa Bożego*, aby zastąpić go ludzką tradycją. Czy ze względu na związane z tym uwagi powinniśmy wyciągnąć wniosek, iż jest on ofensywny wobec Boga, że nie należy myć naszych dzbanków, kubków i rąk przed jedzeniem? Oczywiście, nie! Niektórzy jednak mogliby wyciągnąć takie wnioski ze Słowa Bożego. Jezus dał przykład wyjaśniający Jego stosunek do niewłaściwego pojmowania tradycji przez faryzeuszów i nauczonych w Piśmie, gdy wskazał na rzekomy wyjątek, jaki czynili w prawie Zakonu, a jakiego nie było w Zakonie; nie było to też

zgodne ani z duchem, ani z intencjami Zakonu (Mar. 7:10—12; Mat. 15:4—6; 2 Moj. 20:12). Powyższe wersety mają zastosowanie w związku z odrzucaniem nakazów Bożych i doktryn a zastępowaniem ich tradycją. Nie ma tutaj żadnego bezpośredniego lub wynikającego z tekstu twierdzenia dotyczącego tradycji jako takiej. I znowu werset biblijny wyrwany z *kontekstu* staje się *pretekstem* do stworzenia błędu.

Ci, którzy sprzeciwiają się tradycji jako takiej, jak obchodzenie święta narodzenia Pańskiego, podkreślają także następujące wersety: „abyście się nauczyli nie rozumieć więcej ponad to, co napisano” (1 Kor. 4:6, ASV) i „Wszelka mowa Boża jest czysta; On jest tarczą tym, którzy ufają w nim. Nie przydawaj do słów jego, aby cię nie karał, a byłbyś znaleziony w kłamstwie” (Przyp. 30:5,6). Przez legalistyczne zastosowanie tych wersetów w celu wykazania, że nie powinniśmy czynić nic, co nie jest podane w Biblii i w ten sposób właściwie nosić duchowy kaftan bezpieczeństwa, aby uniknąć każdej możliwości obrażenia Jehowy, starają się oni udowodnić zbyt wiele.

W Dz. Ap. 15:19, 28, 29 czytamy: „Przetoż moje zdanie jest, żeby nie trwożyć tych, którzy się z pogan do Boga nawracają. Albowiem zdało się Duchowi Świętemu i nam, abyśmy więcej nie kładli na was żadnego ciężaru, oprócz tych rzeczy potrzebnych; Abyście się wstrzymywali od rzeczy bałwanom ofiarowanych, i od krwi i od rzeczy dławionych i od wszeteczeństwa, których rzeczy jeśli się strzec będziecie, dobrze uczynicie. Miejcie się dobrze”. Tutaj podstawową myślą jest, aby nie obciążać zakonem i jego prawami przychodzących do Chrystusa pogan, ponieważ Jezus te prawa wypełnił a nie były one niezbędne dla tych, którzy przychodzili do Niego (2 Kor. 3:17; Gal. 5:1, 13; 1 Piotra 2:16).

Dla tych, którzy starają się znaleźć szczegółowe prawa i zasady rozważające wszystkie możliwe myśli i czyny jakie mają podejmować chrześcijanie, istnienie prawa chrześcijańskiej wolności staje się przyczyną zawodu — chrześcijanie żyją pod łaską, a nie pod prawem i chodzą wiarą, a nie widzeniem! W swych daremnych wysiłkach, aby obwarować wszystko ścisłymi prawami, legaliści są tymi, którzy „rozumieją więcej niż napisano”, starając się znaleźć w Biblii potwierdzenie potępienia wszelkiego rodzaju zwyczajów i rzeczy, które z pewnością nie są ważne dla chrześcijańskiej wiary, a co do których Biblia nie daje żadnych wskazówek. Jest faktem, że Chrystus uwolnił nas od takiego legalizmu {Gal. 5:1} — Chwała niech będzie za to Bogu!

ŚWIĘTO PURIM

Święto, które przychylnie zostało wymienione w Biblii — Święto Purim — obchodzone było przez Żydów już od czasów królowej Estery, chociaż częściowo swe źródło miało w tradycji pogańskiej. Czytamy w księdze Estery 3:7, że „rozkazał Haman miotać Pur (to jest los) przed sobą ode dnia do dnia, i od miesiąca aż do miesiąca dwunastego; (ten jest miesiąc Adar)”. Haman zaferował 10 000 talentów

srebra za pozwolenie zgładzenia wszystkich Żydów w królestwie (w. 6—11). W rezultacie wydano w imieniu króla rozkaz i zapieczętowano jego pierścieniem, aby zabić wszystkich Żydów w królestwie. Zastały wysłane listy polecające zabicie Żydów w jednym dniu — 13 Adar (w. 12, 13). Dzięki szybkiej interwencji Mordocheusza i Estery Żydom darowano życie, a Haman i jego synowie zostali powieszani (7:10; 9:14). Żydom pozwolono się bronić, tak więc dnia 13 Adar zabili oni wielu swoich wrogów.

Z tego powodu dni 14 i 15 Adar stały się historycznym świętem obchodzonym corocznie (w. 18—22) dlatego, że „Haman ... nieprzyjaciel wszystkich Żydów, umyślił o Żydach, aby ich wytracił i miotał pur, to jest los, na wytracenie ich i na wygubienie ich ... Przekazano im te dni Purim, od imienia tego pur [perskie słowo oznaczające los] ... Postanowili też i przyjęli to Żydzi na się ... żeby obchodzono te dwa dni według ... postanowionego czasu ich na każdy rok. A iż te dni będą pamiętne i sławne ... od rodzaju do rodzaju ... Nadto, że te dni Purim nie zaginą z pośrodku Żydów, a pamiętka ich nie ustanie u potomstwa ich (w. 24—28). ... obchodzili one dni z ucztami i weselem, jeden drugiemu upominki, a ubogim dary posyłając” (w. 22). Królowa Estera i Mordocheusz wydali królewski dekret potwierdzający obchodzenie świąt Purim (w. 29, 32). Tak więc Bóg nie tylko nie sprzeciwił się, ale raczej zaaprobował coroczne obchodzenie świąt Purim, chociaż pochodziło ono i było nazwane od Pur — pogańskiego zwyczaju Persów.

SPRAWA PODLEGAJĄCA OCENIE SUMIENIA

To, w co Jehowa chce abyśmy wierzyli znajdujemy zapisane między innymi u Rzym. 14:5, 6, 10, 13, 14: „Bo jeden różność czyni między dniem a dniem, a drugi każdy dzień za równo sądzi; każdy niech będzie dobrze upewniony [przekonany, KJV] w zmyśle swoim. Kto przestrzega dnia, Panu przestrzega, ... kto je, Panu je, bo dziękuje Bogu; a kto nie je, Panu nie je, a dziękuje Bogu ... ale ty przeczeż potępiasz brata twego? Albo też ty czemu lekceważysz brata twego ... A tak już nie sądzimy jedni drugich; ale raczej to rozsądzajcie, abyście nie kładli obrażenia, ani dawali zgorszenia bratu. Wiem i upewnionym jest przez Pana Jezusa, iż nie masz nic przez się nieczystego, tylko temu, który mniema co być nieczystym, to temu nieczyste jest”.

Legaliści zazwyczaj zwracają uwagę, że te wersety Pisma Świętego odnoszą się jedynie do przestrzegania szczegółowych przepisów Zakonu (Rzym. 13:10), dotyczących święcenia pewnych dni i jedzenia mięsa przez chrześcijan, a nie mówią nic o święcie narodzenia Pańskiego. Zgadamy się, że wersety z Listu do Rzymian 14:1—15 nie mają szczególnego zastosowania do święta narodzenia Pańskiego, jakkolwiek ten, kto skłania się do ściśle określonego zastosowania, aby umknąć naciskowi Pisma Świętego zupełnie nie rozumie jego sensu. Legaliści stwo-

rzyli obraz naszego kochającego Boga według którego jest On surowym nadzorcą przepisów, wymagającym od nas bezwzględności podporządkowania się im, jeśli chcemy otrzymać życie wieczne, niezależnie od tego czy jesteśmy w stanie dostrzec i zrozumieć wszystkie niezbędne zasady. Tak więc legaliści myślą w sposób negatywny — że jeżeli Biblia nie porusza danej sprawy bezpośrednio i nikt nie ma żadnego możliwego powodu do wątpienia, lepiej przyjąć pogląd, że obraża to Boga i zaniechać tego! Przedstawia się więc Boga w sposób, w jaki to czynią oczerniani poganie. Legaliści błędnie wyolbrzymiają Boską sprawiedliwość i moc, a pomniejszają mądrość i miłość — jakie to smutne z ich strony! (zobacz 1 Jana 4:8; Jana 3:16; 1 Tym. 2:4).

Rozdział 14 Listu do Rzymian traktuje o zdawaniu sobie sprawy z różnic istniejących wśród chrześcijan — święcenie pewnych dni i jedzenie mięsa to tylko wyraźnie określone przykłady; nic w tym rozdziale nie wyklucza innych przykładów. Mamy tutaj jasne świadectwo, że nie wszyscy chrześcijanie muszą być jednomyślni w kwestiach dotyczących sumienia, które ze względu na brak biblijnego zakazu czy zalecenia pozostawione są dowolnemu wyborowi. Obchodzenie święta narodzenia Pańskiego należy właśnie do takich kwestii. Ci, którym sumienie na to pozwala mogą radować się z tymi, którzy się radują i zachęcać do takiego radowania się w Panu budując jedni drugich w najświętszej wierze! Z pewnością prawdziwie wierni chrześcijanie codziennie pamiętają o drogocennym Bożym darze zbawienia przez Jezusa, dlatego więc nie mają pamiętać o tym 25 grudnia wraz z tymi, którzy czynią z tego dnia specjalną okazję upamiętniania tego daru?

Jednakże ci, którzy ze względu na własne sumienie nie obchodzą tego święta — dla których nacisk na pogańskie powiązania i inne względy przeważają ich moralną zdolność obchodzenia tego święta ku chwale Bożej — niech lepiej powstrzymają się od udziału w obchodzeniu go i unikają urażania Boga czynieniem tego, o czym nie są przekonani, że Bóg chce aby czynili. Mogliby oni jednak starannie przemyśleć fakt, iż nikt z obecnie obchodzących święto narodzenia Pańskiego nie robi tego, jak niektórzy twierdzą, z myślą o czczeniu pogańskich bóstw, a Jehowa czytając motywy serca nie tylko dostrzega zewnętrzne grzechy (1 Kron. 28:9; Przyp. 21:2; 1 Sam. 16:7; Jer. 17:10). Powinniśmy kochać Boga, być chrześcijanami w swoich sercach, a nie tylko zewnętrznie!

Ten nieskończony spór wokół stosowności obchodzenia świąt narodzenia Pańskiego dający wiele ciepła, ale niewiele światła, niezbyt przyczynia się do uczczenia Boga, nie pozyskuje wielu (jeżeli w ogóle) serc dla Jezusa i wywołuje wiele dysput między różnymi społecznościami (Dz. Ap. 17:14; 1 Kor. 11:16; Tyt. 3:9). Tak więc nie klasyfikujmy i nie sądzmy jedni drugich w sprawach dotyczących sumienia. Niechaj ci, którzy czują się wolni w Panu, by obchodzić święto narodzenia Pańskiego, czynią to nie onieśmielając i nie przeszkadzając tym, któ-

rym sumienie na to nie pozwala. Niech ci, którzy nie mogą z czystym sumieniem obchodzić tego święta nie obchodzą go, ale niech nie oskarżają o bluźnierstwo przeciw Bogu i Chrystusowi tych, którzy upamiętniają je (1 Kor. 8:9; 10:29; Rzym. 14:15—19; 15:1—3). Niech wszyscy

będą hojnie ubłogosławieni w tym dla wielu tak radosnym czasie. Zawsze miejmy w swoich sercach tę dobrą nowinę o Królestwie ciesząc się Bożym drogocennym darem zbawienia, jakie stało się możliwe dzięki naszemu Panu i Zbawcy Jezusowi Chrystusowi!

BS '85, 95.

TRADYCJA ŻYDOWSKA A BIBLIA

CZYM jest tradycja? Można ją zdefiniować jako *wiedzę, opinię, wierzenia, doktryny, zwyczaje, praktyki, obrzędy* itd. *podane lub przekazane zazwyczaj ustnie albo przez przykład, z jednego pokolenia na drugie.* Słowo *tradycja* pochodzi od łacińskiego czasownika *tradere*, który z kolei jest utworzony ze słowa *trans*, znaczącego w *poprzek* i ze słowa *dare*, znaczącego *dać*. W Biblii greckie słowo *paradosis* przetłumaczono na *tradycja*. Zgodnie z konkordancją Stronga, *paradosis* *znaczy transmisja, przesyłanie, przekazywanie*, a według konkordancji Younga oznacza ono *oddawanie, wręczenie, przekazywanie*.

Dla Żydów tradycja jest niepisany kodeks praw, obyczajów itd., o których mówi się, że były przekazywane ustnie od Mojżesza, przyjęte przez faryzeuszy, lecz odrzucone przez saduceuszy. Pomiędzy tymi, którzy wyznają wiarę chrześcijańską, co szczególnie dotyczy rzymskokatolików, tradycja jest niepisana doktryną chrześcijańską przekazywaną przez kolejne pokolenia. Jest ona powszechnie odrzucana przez protestantów. Muzułmanie mają Sunnę, czyli część ortodoksyjnego muzułmańskiego credo lub prawa opartego na przekazanych słowach i czynach Mahometa, różną od tego co jest podane w Koranie. Jest ona przyjęta przez mahometan sunnitów, lecz odrzucona przez mahometanickich szyitów (włączając Ajatollaha Chomeiniego).

Słowo *tradycja* przetłumaczone z greckiego *paradosis* znajdujemy np. w następujących wersetach angielskiej Biblii KJV i polskiej Biblii Tysiąclecia: Mat. 15:2, 3, 6; Mar. 7:3, 5, 8, 9, 13; Gal. 1:14.

Z podanych ustępów można zauważyć, że Biblia używa tego greckiego słowa w niepożądanym, czyli niewłaściwym znaczeniu. W kilku wersetach — Kol. 2:8; 2 Tes. 2:15; 3:6 — jest ono użyte w odmiennym znaczeniu, jak to zobaczymy w następnym artykule.

ZBADANIE TRADYCJI ŻYDOWSKIEJ

Żydzi utrzymują, że w dodatku do pisanego prawa zawartego w pięciu księgach Mojżesza, Bóg podał Mojżeszowi ustne prawo, które było ustnie przekazywane z pokolenia na pokolenie. Rozmaite postanowienia żydowskich doktorów prawa lub kapłanów odnośnie tego, jakie przepisy prawne miały być podane w wątpliwość lub pominięte milczeniem, stanowiły widocznie źródła żydowskiej tradycji.

Istnieje twierdzenie, że Jozue otrzymał od Mojżesza ustne prawo i przekazał je siedemdziesięciu starszym, którzy z kolei podali je uczonym w piśmie jako rzecznikom tego, co odnoszono jako do Wielkiej Synagogi (*słowo synagoga* *znaczy zgromadzenie*).

Po obaleniu Sedekiasza, ostatniego króla Judy, niewoli Żydów w Babilonie i siedemdziesięciu latach spustoszenia Ziemi Świętej, dekret króla Persji, Cyrusa, pozwolił Żydom wrócić do ich ojczyzny (2 Kron. 36:20—23). Wielu powróciło, jak to jest wzmiankowane w księgach Ezdrasza i Nehemiasza.

UCZENI W PIŚMIE LUB SOPHERIM

W trakcie pozostawania Żydów w niewoli babilońskiej, rozumienie i używanie języka hebrajskiego stopniowo malało a wielu, szczególnie ludzie młodzi, znalazło się w niebezpieczeństwie nie rozumienia go i posługiwania się nim. Zauważamy, że po powrocie Żydów do swego kraju, mieli oni takie problemy z dziećmi mieszanych małżeństw (Neh. 13:24). Ale byli tam „mężowie uczeni” (Ezdr. 8:16—19), służy „domu Boga naszego”, którzy byli wykształconymi nauczycielami Zakonu.

Oprócz tego, niedawno zmienione warunki po niewoli babilońskiej, domagały się wyjaśnienia niektórych praw Mojżeszowych, szczególnie w zastosowaniu ich do nowego układu okoliczności. Dlatego Ezdrasz zorganizował grupę osób zdolnych do wykonania tego zadania i sam został ich wodzem. Z tego powodu był on nazwany Sopher (*ktoś zajmujący się księgami i ich interpretacją*; Neh. 8:1, 4, 9, 13; 12:26, 36). Żydzi z te i grupy, zarówno spośród rodu Aarona jak i z innych rodów, którzy podobnie jak Ezdrasz posiadali kwalifikacje do objaśniania i tłumaczenia Zakonu, byli nazwani nauczonymi w Piśmie lub *Sopherim*.

Owi nauczeni w Piśmie, czyli Sopherim, zajęli wobec narodu żydowskiego miejsce, które dawniej zajmowali prorocy. W czasach Ezdrasza i później wykonali oni wiele dobrej pracy. Przepisywali Stary Testament, starannie strzegąc go przed przekręceniami i interpolacjami, np. przez liczenie liter w każdym słowie, gdy je przepisywali. Od czasu do czasu czytali oni przed ludem Zakon w synagogach a w sabaty i święta przedkładali ludowi obowiązki wpajane przez Pismo Święte (Neh. 8). Jest o nich powiedziane, że dla swych słuchaczy miewali oni wykłady odnośnie głębszego znaczenia Pisma Świętego.

KOMENTARZE ŻYDOWSKIE — MIDRASHIM

Poza Zakonem pojawiły się różne wyjaśnienia i dodatki o tematyce biblijnej, zwane *midrashim*. Istniały one przed napisaniem 2 Księgi Kroniki, ponieważ do takich prac w formie pisanej znajdujemy odnośniki, np. w 2 Kron. 13:22 i 24:27. Są one w tych wersetach nazwane opowiadaniem, czyli komentarzem (zobacz margines — przetłumaczone z hebrajskiego słowa *midrash*).

Rabini wprowadzili regułę ograniczającą chodzenie w sabbat do 1000 jardów (1 jard = 0,914 m — przyp. tłum.). Ale gdy pragnęli oni przebyć większą odległość, wszystkim, co musieli zrobić przed sabbatem, to złożyć trochę żywności w zamierzonym miejscu, które rzekomo stawało się w ten sposób ich domem, albo też połączyć swój dom z miejscem do którego chcieli się udać sznurem, który — jak utrzymywali — czynił te dwa miejsca jednym miejscem, ich domem. A zatem, mogli oni chodzić w swym własnym domu tam i z powrotem tyle razy ile im się podobało, bez gwałcenia zarządzenia dotyczącego podróży w dzień sabbatu! Przez identyczny rodzaj rozumowania, i takimi samymi sposobami, omijali oni swoje prawo dotyczące składania wizyt podczas sabbatu, bo czyż nie były te dwa miejsca jednym domem przez (złożenie żywności lub połączenie ich sznurem? I oczywiście nie było to wizytą, gdy się przeszło z jednego miejsca do drugiego w swoim własnym domu!

Rabini mieli przepisy dotyczące tego, którą stroną ciała, lewą czy prawą, powinno się wstawiać ze snu. Między innymi podobnymi sprawami, zadecydowali oni, że wyciągnięcie ręki przez żebraka, w celu otrzymania jałmużny w sabbat, nie było pracą w sabbat, o ile jego ręka po nią nie była wyciągnięta na zewnątrz lub do wnętrza w drzwi albo okna!

Newsweek z 24 listopada 1980 powiada jak wyspecjalizowany zespół talmudycznych uczonych i techników w Jerozolimskim Instytucie Naukowym wyprodukował różne pomysłowe urządzenia do pomocy współczesnym Żydom w przestrzeganiu ich starodawnych praw rabinackich zabraniających włączyć przycisk wyłącznika w sabbat — a mimo to cieszenia się nowoczesnym sposobem życia — jak za naciśnięciem guzika. Windy są ustawione w taki sposób, ażeby w sabbat zatrzymywały się na każdym piętrze, przekaźniki zegarowe automatycznie splukują toalety i grzeją kawę w regularnych odstępach itd., a wszystko w tym celu, by uniknąć wciskania przycisków czy też wyłączania wyłączników! Przełącznik elektryczny typu „gamma”, pośrednio uruchamiany przez umieszczenie plastikowej przesłony pomiędzy fotokomórką a źródło promieniowania, umożliwia włączenie światła lub manipulowanie prawie wszystkim przez oddziaływanie na obwód elektryczny — wszystko bez dotykania przycisku!

JEZUS ODRZUCA TRADYCJE STARSZYCH

Gdy Jezus był na ziemi podczas swego pierwszego adwentu, zarówno On jak i Jego uczniowie nieraz byli krytykowani przez nauczonych

w piśmie oraz faryzeuszy z powodu nie postępowania według tradycji starszych. Zauważmy na podstawie opisu u Marka 7:1—5 jak nauczeni w piśmie i faryzeusze zganili ich:

„Tedy się zgromadzili do niego faryzeuszowie, i niektórzy z nauczonych w Piśmie, którzy byli przyszli z Jeruzalemu, A ujrawszy niektóre z uczniów jego, że pospolitymi rękoma (to jest nie umytymi) jedli chleb, ganili to. Albowiem faryzeuszowie i wszyscy Żydzi nie jedzą, jeśliby pilnie rąk nie myli, trzymając ustawę [B.T. — tradycję] starszych. I z rynku przyszedłszy, jeśliby się nie umyli, nie jedzą; i innych rzeczy wiele jest, które przyjęli ku trzymaniu, jako umywanie kubków, konewek, i miednic, i stołów. Potem go pytali faryzeuszowie i nauczeni w Piśmie: Przecz uczniowie twoi nie chodzą według podania [tradycji] starszych, ale nie umytymi rękoma chleb jedzą?”

Zauważmy, że nie jest powiedziane jakoby uczniowie Jezusa jedli *brudnymi* rękami, lecz jedynie *nie umytymi* rękami — rękami, które przez żydowskich wodzów uważane były jako ceremonialnie nieczyste.

Zwróćmy też uwagę na odpowiedź Jezusa (w. 6-8; porównaj Mat. 15:2—9): „Tedy on odpowiadając, rzekł im: Dobrze Izajasz o was obłudnikach prorokował, jako napisano: Lud ten czci mię wargami, ale serce ich daleko jest ode mnie. Lecz próżno mię czczą nauczając nauk i ustaw ludzkich. Albowiem wy opuściwszy przykazania Boże, trzymacie ustawy [tradycję] ludzkie, umywanie konewek i kubków, i wiele innych takich tym podobnych rzeczy czynicie”.

Jezus następnie powiedział, „Wy czyście znoscie [niweczycie, udaremniacie — margines] przykazanie Boże, abyście ustawy [tradycję] wasze zachowali” (w. 9). I wówczas nasz Pan dał im przykład takiego ich postępowania. Prawo Mojżeszowe nakazywało czczenie ojca i matki a ktokolwiek by złorzeczył ojcu lub matce miał umrzeć. Lecz to przykazanie zostało zmienione przez tradycję starszych w taki sposób, że można było być wolnym od swego zobowiązania wobec rodziców przez poświęcenie siebie i swojego majątku Bogu i na użytek religii. Gdy ktoś tak zrobił, to, zgodnie z tradycją, był on wówczas wolny od zobowiązań wobec swoich rodziców. Tak więc oni Boskie bezpośrednie przykazanie w tej sprawie unieważniali, do czego nie mieli żadnego prawa (w. 10—12).

Wówczas Jezus oskarżył nauczonych w Piśmie i faryzeuszy: „Wniwecz obracając słowo Boże ustawą [tradycją] waszą, którąście ustawili” (w. 13). Jeżeli tradycja nie jest w konflikcie z trzymaniem się Boskiego Słowa i jego zasad, lud Boży może podtrzymywać tradycję, ale jeżeli Słowo Boże i tradycja są sprzeczne-, lud Boży powinien odrzucić tradycję i trwać w trzymaniu się Słowa Bożego.

Stosownie do tego widzimy, że główną charakterystyką tradycji jest coś, co jest przekazywane tylko *przez ludzi* a *nie przez Boga*. Istnieje wielkie niebezpieczeństwo w postępo-

waniu zgodnie z tradycją w przeciwieństwie do Słowa Bożego.

SAUL Z TARSU GORLIWY W PODTRZYMYWANIU TRADYCJI

Zauważmy słowa Apostoła Pawła w Liście do Galatów 1:13, 14: „Boście słyszeli o moim obcowaniu niekiedy w Żydostwie, żem nader prześladował zbór Boży i burzyłem go; I postępowałem w Żydostwie nad wiele rówieśników moich w narodzie moim, będąc nader gorliwym miłośnikiem ustaw [tradycji] moich ojczystych”.

Saul z Tarsu (który później został Apostołem Pawłem) i inni byli „nader gorliwymi” w podtrzymywaniu tradycji. *Uważajmy na tradycje, gdyż często są one zarodkiem prześladowania!* Wielu trzymających się tradycji, w obliczu konfrontacji z faktem, iż sprzeciwia się ona Słowu Bożemu, wpada w gniew wobec tych, którzy zwracają uwagę na ich błąd. A tacy rozgniewani ludzie są często pobudzani do różnego rodzaju prześladowań względem tych, którzy wskazują na takie sprzeczności.

Będąc wielce gorliwym w przestrzeganiu tradycji swych przodków, Saul niemało ufności położył w ciele, kiedy był „bluźniercą i prześladowcą i gwałtownikiem” (1 Tym. 1:13). Wówczas myślał on o sobie „według sprawiedliwości onej, która jest z zakonu, będąc bez przygany”. Był Żydem z Żydów, faryzeuszem, który prowadził życie według praktyk najsurowszej sekty (Filip. 3:5, 6). Jeśli ktoś zajmował jakieś stanowisko, był aktywnym w sprawach religii lub w przestrzeganiu tradycji starszych, Paweł mógł powiedzieć, „więcej ja”. Często ci, którzy są gorliwi w podtrzymywaniu swych tradycji bywają bardzo szczerzy, tak jak był Saul z Tarsu. Ale szczerść nie czyni ich wierzeń właściwymi, ani ich samych nie czyni Boskimi ulubieńcami.

Apostoł odnosi się do siebie, gdy był zelotą dla tradycji. W związku z prześladowaniem stwierdza on, „bom to z niewiadomości czynił, będąc w niewierze”. Zatem wydaje się, że jest to Boski komentarz na temat tradycji. Ludzie często postępują według tradycji wbrew Słowu Bożemu. I często nieświadomie ją podtrzymują, zachowują i praktykują w niewierze,

CECHY ŻYDOWSKICH TRADYCJONALISTÓW

Zatem widzimy, że żydowscy tradycjoniści manifestowali pewne niepożądane cechy charakterystyczne. (Wiele takich samych niepożądanych cech przejawia się również w wyznaniowych chrześcijanach, którzy są tradycjonalistami). Są one następujące:

(1) Byli oni ludźmi wyszukującymi wady (Mar. 7:2). (2) Mieli pociąg do obrządków i ceremonii (Mar. 7:4). (3) Cztili Boga swymi wargami i przybliżali się do Niego swymi ustami, lecz serca ich były daleko od Niego (Mar. 7:6; Mat. 15:8). (4) Byli obrażeni i krytyczni gdyż ich tradycja nie była zachowywana (Mar. 7:5; Mat. 15:12). (5) Cztili Boga, lecz na próżno

(Mar. 7:7; Mat. 15:9). (6) Zachowywali swą własną tradycję, a opuścili Słowo Boże (Mar. 7:8). (7) Postępując według swej tradycji uczynili Słowo Boże bezskutecznym (Mar. 7:13).

Smutno powiedzieć, że Żydzi ze stosunkowo nielicznymi wyjątkami odrzucili Jezusa i Jego nauki, i dalej postępowali za uczonymi w piśmie i faryzeuszami oraz ich tradycjami. „Do swej własności przyszedł, ale go własni jego nie przyjęli. Lecz którzy go kolwiek przyjęli, dał im tę moc, aby się stali synami Bożymi” (Jana 1:11, 12). Naród żydowski został odrzucony od szczególnej łaski Bożej tuż przed ukrzyżowaniem Jezusa (Mat. 23:37—39), gdy rozpoczął się dla niego „dwójnasób” niełaski (Jer. 16:18; Iz. 40:2; Zach. 9:12), który zakończył się w 1878 roku. Cd tego czasu pojawiło się wiele oznak przywracania temu narodowi łaski Bożej.

W diasporze, czyli rozproszeniu Żydzi nie tylko dalej podtrzymywali swoje tradycje, ale je bardzo powiększyli i usystematyzowali, a także wytworzyli inne, pozabiblijne (pod pewnymi względami anty biblijne) nauki i literaturę.

Żydzi zwani Tannaim (znaczy *tradycjoniści*) na tradycjach starszych opracowali, zebrali i wydali w poszerzonej formie Mishnah, pierwszą część Talmudu. Amorami, interpretatorzy tradycji, opracowali komentarze do Mishnah, co razem stanowi drugą część Talmudu, Gemarę (znaczy *to co jest wyuczone*).

Talmud pojawił się w dwóch formach, krótszej — Talmud Jerozolimski, i dłuższej — Talmud Babiloński. Każda zawiera pewne rozprawy nie znajdujące się w drugiej. Chociaż Talmud uczyniono przedmiotem najważniejszych studiów w licznych żydowskich sferach, jest on jak pustynia Sahara niezwykle sucha, z występującymi tu i ówdzie oazami, łagodzącymi ogromne pustkowie suchego piasku.

Żydzi napisali również Kabałę (znaczy *tradycyjna wiedza*). *The Jewish Encyclopedia* nazywa ją „ezoteryczną lub mistyczną doktryną odnoszącą się do Boga i wszechświata, otrzymaną jako przekaz objawienia dla wybranych [żydowskich] świętych z odległej przeszłości a przechowywaną wyłącznie przez kilkoro uprzywilejowanych”. Kabała zawiera wiele bardzo dziwacznych spekulacji, naciąganych kombinacji i próżnych imaginacji podsuwanych jako ukryta mądrość. Jej główne osobliwości to Zohar wraz z komentarzami.

Innym niepotrzebnie przeciągniętym planem Żydów o wątpliwych rezultatach jest Masora, obszerny zbiór różnych odczytań Starego Testamentu, obserwacji gramatycznych, reguł dotyczących rekonstrukcji tekstu oraz ich recenzja tekstu Starego Testamentu.

Przestraszeni różnymi sposobami odczytywania manuskryptów, pracowali oni 400 lat (od około 400 do 800 r.n.e.), aby przygotować swoją recenzję i następnie ją opublikowali — ogólnie przyjęty tekst hebrajskiego Starego Testamentu. Następnie, w celu zapobieżenia dalszej niepewności zniszczyli wszystkie inne kopie Starego Testamentu jakie tylko mogli znaleźć, w wyniku czego obecnie nie mamy

manuskryptów Starego Testamentu wcześniejszych niż z dziewiątego wieku, z wyjątkiem zwojów znad Morza Martwego.

(Jednakowoż jest godne uwagi, jak porównawczo mała jest różnica pomiędzy tekstem

zwojów znad Morza Martwego a tekstem masoreckim).

Widzimy, że wiele pracy Żydów skupionej wokół tradycji w Talmudzie w wielkiej mierze było pracą bezowocną.

CHRZEŚCIJAŃSTWO A TRADYCJA

JAK to pokazaliśmy w poprzednim artykule, Biblia powszechnie używa słowa *paradosis*, przetłumaczonego jako *tradycja*, w niepożądanym, czyli niewłaściwym sensie. Lecz istnieje kilka wyjątków, w których słowa tego używa ona w dobrym znaczeniu, wskazując na „tradycje” podane przez Pana Apostoła Pawła dla Kościoła. Oznacza to, że Paweł podał wierzącym nauki, które otrzymał od Pana.

Zauważmy następujące wersety: „Przeetoż, bracia! stójcie a trzymajcie się nauki [tradycji] podanej, o którejście się nauczyli, lub przez mowę [których ja i drudzy Apostołowie nauczyliśmy was słownie, lub przez list nasz [o czym napisałem]”. „A rozkazujemy wami, bracia! w imieniu Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście się odłączyli od każdego brata nie porządnie chodzącego, a nie według podanej nauki [tradycji], którą wziął od nas” (2 Tes, 2:15; 3:6). „A chwałę was, bracia! iż pamiętacie wszystkie moje nauki, a jakom wam podał, podania [paradosis, tradycje — margines] trzymacie” (1 Kor. 11:2).

A zatem tradycje w tych ustępach są prawdami, które Apostoł Paweł otrzymał od Pana i podał braciom, zarówno przez swoją własną wypowiedź, jak i przez własne swoje napisane słowa. A bracia przyjęli apostołskie nauczanie prawdy nie jako słowo pochodzące od ludzi, ale jako prawdę Słowa Bożego: „... iż przyjąwszy słowo Boże, któreście słyszeli od nas, przyjęliście, nie jako słowo ludzkie, ale (jako w prawdzie jest) jako słowo Boże, które też skuteczne jest w was, którzy wierzyacie” (1 Tes. 2:13).

Dlatego bracia „trzymali się” (tj. *byli postuszni*) „tradycji” w znaczeniu nauk Prawdy przyjętych od Apostołów. Te tradycje zawierały jedynie pojęcie nauk i zarządzeń danych przez Pana za pośrednictwem Apostołów i od Apostołów innym. Nie ma tu myśli o starożytności, o przekazywaniu czegoś z pokolenia na pokolenie.

W tym czasie, gdy Apostoł to pisał, Nowy Testament jeszcze nie był kompletny. Prawda Nowego Testamentu, tak jak została podana przez Apostołów, była w wielkiej mierze rozpowszechniana wokoło przez słowo mówione aż do czasu, gdy Nowy Testament był spisany.

SZCZEGÓLNA WŁADZA APOSTOLSKA

Dwunastu Apostołom była dana władza związywania Kościoła w doktrynie lub praktyce w tym, co Bóg życzył sobie, aby było

związane i rozwiązywania tego w doktrynie lub praktyce od czego, Bóg życzył sobie uwolnić go (Mat. 18:18), jak od błędnej idei, że przez zachowywanie Zakonu członkowie Kościoła mogliby uzyskać zbawienie.

Ta pełna władza była dana wyłącznie dwunastu Apostołom. Nie było po nich innych prawdziwych Apostołów, jakkolwiek Paweł zajął miejsce Judasza (2 Kor. 11:5).

Jedenastu wiernych Apostołów przekroczyło swoją władzę wybierając Macieja na miejsce Judasza (Dz. Ap. 1:15—26). Zostali oni poinstruowani, aby oczekiwali na zesłanie Ducha Świętego, jaki miał zstąpić w szczególnym znaczeniu w dniu Pięćdziesiątnicy (Łuk. 24:49). Piotr, zawsze impulsywny, zainicjował i pomógł w ich wysiłku wybrania kogoś, kto zająłby miejsce Judasza. Wystawili dwóch a ich wybór musiał paść „na jednego z nich. Tylko sam Chrystus miał i zatrzymał dla siebie prawo wybrania dwunastu Apostołów (Jana 15:16; porównaj Gal. 1:15,16) i w stosownym czasie przedstawił On Pawła jako tego jednego, którego On wybrał na miejsce Judasza. Co się tyczy Macieja, nie znajdujemy o nim dalszej wzmianki po tym, jak jedenastu Apostołów błędnie wybrało go i przyjęło do siebie.

TRADYCJA KATOLICKA NIE BUDZI ZAUFANIA

W czasie gdy ostatnie z pism Apostoła Jana ukazało się około 90—95 r. .n. e., wszystkie natchnione przez Boga Pisma na piśmie, zostały przedłożone Kościołowi. Wierni otrzymali wszystko co potrzebowali jako służy Boga, do dopomożenia im w wysiłkach stania się „doskonałymi, ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczonymi” (2 Tym. 3:16, 17).

Lecz ustne tradycje, tego co Apostołowie nauczali słownie, były nadal bardzo rozpowszechnione i wielce przemawiały jako mające autorytet w dodatku do natchnionych przez Boga pism Apostołów.

Niektórzy z tak zwanych Ojców Kościoła, jak Tertulian, który obronił ważność tradycji, ostrzegali przed przywiązywaniem do niej zbyt wielkiej ważności. I oczywiście, niektórzy zaczęli odwoływać się do ustnej tradycji tego, co Apostołowie nauczali słownie, aby wysunąć błędne nauki. Piotr Abelard umieścił, jedną obok drugiej, sprzeczne z Ojcami wypowiedzi w 157 rubrykach swego *Sic et non*. Podczas całego średniowiecza ortodoksyjną doktryną wśród rzymskokatolików było nauczanie, że:

Boskie objawienie płynie dwoma strumieniami: z Biblii i z tradycji.

Waldensi byli surowo prześladowani za popieranie czytania Biblii i poniekąd odcinanie się od tradycji. Ci, którzy zostali nazwani reformatorami przed Reformacją, jasno i śmiało sprzeciwili się tradycji jako domniemanemu drugiemu źródłu prawdy chrześcijańskiej.

Kiedy Marcin Luter rozwinął biblijną doktrynę o usprawiedliwieniu przez wiarę, czuł się stale zmuszany do coraz częstszego odwoływania się do zapisanego Słowa Bożego i odrzucania wszelkiej tradycji Kościoła. Nauczanie, że *Biblia jest jedynym źródłem i regułą wiary oraz praktyki* stało się główną zasadą Reformacji.

SOBÓR TRYDENCKI WZMACNIA TRADYCJĘ

Sobór trydencki (1545—1563) miał pomóc w załatwieniu kontrowersji rozpoczętej przez Reformację i w ponownym zjednoczeniu się Kościoła katolickiego. Sobór ów wydał dekret, iż Boska prawda wywodzi się z dwóch źródeł, Pisma Świętego i tradycji *oraz że ta ostatnia ma być traktowana z taką samą czcią jak to pierwsze*. Faktycznie oznajmienie, iż Biblia jest objaśniana przez tradycję uczyniło tradycję pierwszym źródłem. A na tych, którzy mieli odmienne zapatrywania rzucono klątwę.

W ten sposób Kościół rzymskokatolicki wyniósł tradycję i zredukował autorytet pisanego Słowa Bożego. W ogromnej mierze uczynił to samo, co nauczani w piśmie i faryzeusze uczynili w czasie pierwszego adwentu Jezusa.

TEORIE PLATONA SKAZIŁY PRAWDĘ

Kiedy ustnie przekazywano sobie nauki, były w nich dokonywane pewne zmiany. Najpierw zmiany te były prawnie niedostrzegalne, ale stopniowo wzrastały. Greckie filozofie, takie jak Pitagorasa i Platona, miały wielką siłę przyciągania i wpływ po zaśnięciu w śmierci Apostołów. Niektóre z nich, jak np. nauka, że dusza ludzka jest wrodzenie nieśmiertelna, zaczęły zabarwiać i koloryzować tradycyjne nauki, gdy przekazywano je drugim. Niebawem zaczęto twierdzić, że nauki Apostołów były zgodne z nauką Platona, iż dusza ludzka jest z natury nieśmiertelna. Mówi się, że filozof Justyn Męczennik, uczeń Platona, który przyjął nauki chrześcijańskie, ale nadal wierzył w nieśmiertelność duszy ludzkiej, nosił swój płaszcz filozofa, gdy nauczał innych. W ten sposób ta pogańska filozofia została zmieszana z nauką chrześcijańską w tradycji Kościoła Katolickiego.

BIBLIA UCZY O ŚMIERTELNOŚCI DUSZY

Biblia jasno i wielokrotnie pokazuje, że dusza ludzka jest *śmiertelna* a nie *nieśmiertelna*. „Dusza, która grzeszy, ta *umrze*” (Ezech. 18:4, 20, 27; 13:19; 22:25, 27; 3 Moj. 22:3 [w oryginale mowa jest, że dusza będzie wytracona —

przyp. tłum]; 4 Moj. 15:30; Ijoba 36:14; Ps. 22:30; 30:4; 33:19,20; 35:17; 40:15; 49:9; 56:14; 78:50; 116:8; Iz. 55:3; Dz. Ap. 3:23; Jak. 4:12; 5:20 itd. Zobacz także naszą broszurkę *Co to jest dusza?*.

Tak więc tradycja katolicka — nauka o duszy nieśmiertelnej — „wniwecz obraca słowo Boże” (porównaj Mar. 7:13).

Co więcej, Biblia jasno i wielokrotnie naucza, że *śmierć*, a nie *życie* — w mękach lub inaczej spędzane — jest karą za grzech (1 Moj. 2:17; Rzym. 6:16, 21, 23; Jak. 1:15; 5:20). Nie jest to życie w jakimkolwiek znaczeniu, lecz przerwanie życia. W Biblii, *życie* i *śmierć* są przedstawione jako przeciwstawne, każde z nich stanowi antytezę drugiego.

Zauważmy jak wyraźnie pokazują to następujące ustępy: „Otom położył przed oczy twoje dziś żywot i dobre, także *śmierć* i złe” (5 Moj. 30:15,19). „Albowiem zapłata za grzech jest *śmierć*; ale dar z łaski Bożej jest *żywot* wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rzym. 6:23; 5:21). „Albowiem jeśli byście według ciała żyli, *pomrzecie*; ale jeśli byście Duchem sprawy ciała umartwiali, *żyć* będziecie” (Rzym. 8:13; Gal. 6:8), „I pójdą ci na męki wieczne [greckie *kolasin*, *odcięcie*; nie *karanie*]; ale sprawiedliwi do żywota wiecznego” (Mat. 25:46).

ŚMIERĆ NIE JEST SPRAWIEDLIWYM ODDZIELENIEM OD BOGA

Zgodnie z Pismem Świętym, śmierć nie tylko jest odłączeniem od Boga. Pierwsza czyli Adamowa śmierć jest przerwaniem życia aż do przebudzenia się w zmartwychwstaniu. Śmierć często jest w Biblii określana jako stan snu (1 Król. 2:10; 11:43; Jana 11:11—14; Dz. Ap. 7:60; 13:36; 1 Kor. 15:6,18,20,51; 1 Tes. 4:14—16; 2 Piotra 3:4).

Pismo Święte wyraźnie naucza, że wtóra śmierć nie jest jedynie wiecznym oddzieleniem od Boga, ponieważ wyraźnie zaznacza, że ostatecznie wszyscy niepoprawnie źli będą całkowicie, kompletnie i wiecznie unicestwieni. W BS nr 458, na podstawie Żyd. 2:14 pokazaliśmy, że szatan zostanie unicestwiony. Wiele wersetów biblijnych pokazuje także, jeśli chodzi o pozostałych złych, jak idą na wtórą śmierć (zobacz np. Ps. 9:6,7; 37:38; 145:20; Iz. 1:28; 1 Kor. 3:17; 1 Tym. 6:9; 2 Piotra 2:1, 12; Obj. 21:8).

W ten sposób znowu dostrzegamy, że nauki wypływające z tradycji — w tym wypadku, że śmierć jest jedynie odłączeniem od Boga — „wniwecz obracają słowo Boże”.

Jako rezultat mieszaniny pogańskiej doktryny o nieśmiertelności duszy z naukami chrześcijańskimi, inny, wspierany przez nią błąd — doktryna o wiecznym świadomym cierpieniu w płomienistym ogniu piekła, jako kara za grzech — został włączony do nauk chrześcijańskich. Biblia od początku do końca uczy, że piekło (*szeol* lub *hades*) jest stanem grobu (Kaz. 9:5, 10; Ps. 6:5; 31:18; 115:17; 146:4; Iz. 38:18, 19; 63:16 — w celu zbadania każdego

wersetu Biblii, w którym występuje słowo *piekło*, włączając w to Łuk. 16:19—31 i inne, o których przypuszcza się, że uczą doktryny wiecznych mąk, proszę zobaczyć naszą broszurę *Piekło Biblii*.

Powyżej wzmiankowane stanowią kilka zaledwie z nauk (wiele innych możnaby przytoczyć) podtrzymywanych przez wielu wyznaniowych chrześcijan i innych, które jednak oparte są całkowicie czy też głównie na *tradycji* a nie na *Słowie Bożym*, na *Biblii*. Są one także oparte na pierwszym, wielkim pomnikowym kłamstwie szatana „żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie” i zaprzeczeniu Boskiemu oświadczeniu Prawdy, „śmiercią umrzesz” (1 Moj. 3:4; 2:17; Jana 8:44).

Słowa Jezusa wypowiedziane do żydowskich tradycjonalistów odnoszą się również do chrześcijańskich tradycjonalistów: „Wy ... znosicie przykazania Boże, abyście ustawy [tradycje] wasze zachowali ... wniwecz obracając słowo Boże ustawą [tradycją] waszą, którąście ustanowili” (Mar. 7:9, 13).

Jezus także powiedział: „Jeśli wy zostaniecie w słowie moim [naukach Biblii, nie tradycjach ludzkich], prawdziwie uczniami moimi będziecie: I poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi ... A przetoż jeśli was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie” (Jana 8:31, 32, 36).

Wszyscy powinni zdać sobie sprawę, że bardzo ważne jest, jeśliby chcieli cieszyć się obfitością Boskich łask i wolności, jakie są udziałem Jego oświeconego ludu w obecnym czasie, że starannie powinna badać wszelkie tradycyjne nauki, jakie mogliby podtrzymywać, przekonać się czy one nie znajdują się w dysharmonii ze Słowem Bożym, a jeśli tak, nie uznać ich i odrzucić. „Jeśli nie mówią według tego słowa, to dlatego, że nie ma w nich żadnego światła [Prawdy]” (Iz. 8:20 — wg Biblii A. V.).

Mamy być „zaciejsi” jak dawni berejczycy. Bóg pochwalił ich, mówiąc przez Apostoła: „A cię byli zaciejsi nad one, co byli w Tesalonice [dlaczego?], którzy przyjęli słowo Boże [nie ludzką tradycję] ze wszelką ochotą, na każdy dzień rozsądzając Pisma, jeśliby [te rzeczy, których Apostoł ich nauczał] się tak miało” (Dz. Ap. 17:10, 11). Powiedziano nam: „nie każdemu duchowi [nauce] wierzcie; ale doświadczajcie duchów [nauk], jeśli z Boga są” (1 Jana 4:1).

Powinniśmy być ostrożni, ażeby nasz Pan nie powiedział do nas, „... opuściwszy przykazanie Boże, *trzymacie ustawy [tradycje] ludzkie*” (Mar. 7:8).

Zauważmy jak słowo *trzymać* zostało użyte w innych wersetach Pisma Świętego: „Wszystkiego doświadczajcie [sprawdzając z naukami Biblii to, co zostało nam przedstawione do wierzenia], a co jest dobrego, tego się *trzymajcie*”. „*Zatrzymaj wzór* zdrowych słów, któreś ode mnie słyssał, w wierze i w miłości, która jest w Chrystusie Jezusie”. „Przetoż mając najwyższego kapłana wielkiego, który przeniknął nie-

biosa, Jezusa, Syna Bożego, *trzymajmyż się tego wyznania*” (1 Tes. 5:21; 2 Tym. 1:13; Żyd. 4:14).

Niemniej jednak, niektórzy będą się *trzymać* nie tylko tradycji, ale będą się również *trzymać* fałszywych doktryn i praktyk. Na przykład, niektórzy „*trzymają* naukę Balaamową” (Obj. 2:14) komercjalizmu w religii, gdyż Balaam „zapłatę niesprawiedliwości umiłowal” 2 Piotra 2:15; Jud. 11). On także „uczył Balaka, aby wrzucił zgorszenie przed syny Izraelskie, żeby jedli rzeczy bałwanom ofiarowane, i wszeteczeństwo płodzili”. A inni „*trzymają* naukę Nikolaitów [znaczy zwycięzcy ludu]” (Obj. 2:15), tych, którzy przechwytyują władzę i panoszą się nad dziedzictwem Pańskim (1 Piotra 5:2, 3; 3 Jana 9, 10):

Przez kontrast wierzący zostali napomnieni, aby *trzymali* się Słowa Bożego: „Zachowując (trzymając się) słowa żywota”. „*Trzymający* się onej wiernej mowy”. „Mając [*trzymając* w przekładzie A. V.] wiarę i dobre sumienie, które niektórzy odrzuciwszy, szkodę podjęli w wierze”. „Mający (*podtrzymujący*) tajemnicę wiary w czystym sumieniu” (Filip. 2:16; Tyt. 1:9; 1 Tym. 1:19; 3:9).

Wierzącym powiedziano, aby trzymali się tego, co jest w harmonii ze Słowem Bożym. Nie mają odrzucać Słowa Bożego ani czynić to, co — według słów Jezusa — uczynili nauczeni w Piśmie i faryzeusze, „Wniwecz obracając słowo Boże ustawą (tradycją) waszą, którąście ustanowili” (Mar. 7:13). Jeżeli Słowo Boże i tradycja znajdują się w sprzeczności, lud Boży ma odrzucić tradycję i dalej *trzymać* się Biblii.

Apostoł Piotr nadmienia, że chrześcijanie zostali wykupieni *nie skazitelnymi rzeczami*, ale *drogą krwią Chrystusa* od marnego postępowania wytworzonego przez *tradycje*, które były im przekazywane przez ojców. On oświadcza: „Wiedząc, iż nie skazitelnymi rzeczami, srebrem albo złotem, wykupieni jesteście od marnego obcowania waszego, od ojców [*przez tradycję*] podanego; Ale drogą krwią, jako baranka niewinnego i niepokalanego, Chrystusa” (1 Piotra 1:18, 19). Zauważmy czego to wymagało, aby ich wykupić i cały rodzaj ludzki od marnego postępowania — *drogiej krwi Chrystusa*, co powinno wymownie świadczyć sercom chrześcijan odnośnie czczonych tradycji i ważności ich odrzucenia.

W innym ustępie traktującym o niepożądanym, złym rodzaju tradycji, Apostoł Paweł daje poważne ostrzeżenie. Powiada on: „*Baczcie*, żeby was kto w korzyść nie zagarnął przez filozofię i przez oszukanie, ucząc według ustawy (*tradycji*) ludzkiej, według żywiołów świata, a nie według Chrystusa” (Kol. 2:8). Gdzie Biblia mówi *baczcie*, powinniśmy *baczyć*. *Strzec się!* Upewnijmy się, czy zdajemy sobie z tego sprawę, ponieważ ostrożność musi być zachowana! Nie postępujemy swoją drogą nie zaniedbując zwracania uwagi na to ostrzeżenie!

BS '81, 10.

PSALM

1. Dzięki czynicie Panu, bo jest dobry, bo na wieki łaska Jego.
2. Niech powiedzą odkupieni przez Pana, których wyzwolił z ręki ciemności.
3. Z różnych krajów zgromadził ich, i ze wschodu i zachodu, z północy i z południa.
4. Którzy błędzili po pustyni, po bezdrożu, i miasta osiadłego nie znaleźli.
5. Byli głodni i spragnieni, dusza w nich omdlewała.
6. Zawołali do Pana w swoim utrapieniu i z niedoli ich wyratował.
7. I prowadził ich drogą prostą, aby doszli do miasta osiadłego.
8. Niech dzięki czynią Panu za łaskę Jego i za cuda, jakie działał dla synów ludzkich.
9. Gdyż napoił duszę spragnioną, a duszę zgłodniałą napełnił do syta.
10. Którzy siedzieli w ciemności i w cieniu śmierci, spętani nędzą i żelazem.
11. Bo sprzeciwili się słowom Pana i radą Najwyższego wzgardzili.
12. A pognębił ich serca udręką, potknęli się i nie było, kto by pomógł.
13. Zawołali do Pana w swoim utrapieniu, a On ich z niedoli wybawił.
14. Wywiódł ich z ciemności i cienia śmierci, i rozerwał ich pęta.
15. Niech dzięki czynią Panu za łaskę Jego i za cuda, jakie działał dla synów ludzkich.
16. Bo skruszył bramy spiżowe, a zawory żelazne połamał.
17. Którzy byli głupcami dla drogi grzesznej swojej i za występki swoje cierpieli.
18. Wszelkim pokarmem gardziła ich dusza i bliscy byli bram śmierci.
19. Zawołali do Pana w swoim utrapieniu, a On ich z niedoli wybawił.
20. Zesłał im słowo swoje i uleczył ich, i ocalił ich od zguby.
21. Niech dzięki czynią Panu za łaskę Jego i za cuda, jakie działał dla synów ludzkich.
22. Niech złożą ofiary dziękczynne i opowiadają czyny Jego pieśniami radości.
23. Którzy zstąpili na morze w okrętach i pracowali na wodach szerokich,
24. Zobaczyć mogli czyny Pańskie i cuda Jego na głębinie.
25. Rzekł i wzniecił wiatr gwałtowny, i wiatr podniósł fale morza.
28. Wzlatywali do nieba spadali w głębinę, dusza ich w nieszczęściu mdlała.
27. Zataczali się, chwiali się jak pijani, a cała ich mądrość była na nic.
28. Zawołali do Pana w swoim utrapieniu i z niedoli ich wyprowadził, z
29. Obrócił burzę w ciszę i umilkły fale morza.
30. I ucieszyli się, że są spokojne, i doprowadził ich dożądanego portu.
31. Niech dzięki czynią Panu za łaskę Jego i za cuda, jakie działał dla synów ludzkich.
32. Niech wywyższają Go na zgromadzeniu ludu i na radzie starszych niech Go wielbią.
33. Zamienił rzeki w pustynię, a źródła wód w kraj suszy.
34. Ziemię urodzajną w słone pustkowie, dla niegodziwości jej mieszkańców.
35. Zamienił pustynię w sadzawki wody pełne i ziemię suchą w źródła wód.
38. Osadził tam głodnych i założyli miasto osiadłe.
37. I obsiali pola, i zasadzili winnice, i wydały pożytek urodzaju.
38. Błogosławił im i rozmnożyli się wielce, i stad ich była nie umniejszyl.
39. Ale zmalała ich liczba i zmarnieli w utrapieniu, nędzy i trosce.
40. Lecz Ten, kto wylewa wzgardę na władców i zabłąkał ich w pustkach bezdrożnych.
41. Podniósł ubogiego z nędzy i rozmnożył jak trzodę rodziny.
42. Widzą to sprawiedliwi i radują się, a wszelka niegodziwość ma zamknięte usta.
43. Kto mądry, zachowa to wszystko i rozpamiętywać będzie miłosierdzie Pańskie.

(Psalm 107)

TERAŹNIEJSZĄ PRAWDĄ I ZWIASTUN CHRYSTUSOWEJ EPIFANII
 Niezależny Miesięcznik Religijny
 Wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

Czasopismo to wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, organizacji i wierzeń ludzkich broni Prawdy paruzyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy; broni zarządzeń, statutu i testamentu, udzielonych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”; oraz przedstawia i broni rozwijającą się Prawdę **epifaniczno-bazylejską** będącą pokarmem na czasie dla ludu Pańskiego, udzielanego według Jego woli. Zamówienia przez wpłaty prosimy kierować pod ad-

resem: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, I Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta 63513-58391-136. Prenumerata roczna za numery parzyste wynosi — 150 zł i za numery nieparzyste — 150 zł, łącznie za wszystkie numery (12) — 300 zł. Cena pojedynczego numeru — 25 zł. Członkowie i sympatycy Ruchu nie będący w stanie opłacić prenumeraty mogą otrzymać niniejsze czasopismo bezpłatnie we właściwych zborach.